

# GAZETA PORANNA.

W A R S Z A W A.

Sobota dnia 9 Stycznia 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy której wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor główny w Star. Teatrze Nr. 1790.

Jeszcze 9 Sierpnia roku zeszłego w Nr. 32 oddz. II. Piśmiennictwa Krajowego, dalismy obszerną wiadomość o tłumaczeniu Szafarzyka *Starożytności Słowiańskich* na język polski. Tymczasem niektóre Gazety Warszawskie, jako to: — *Codzienna*, i t. p. powtórzyły wczoraj błędną wiadomość z Tyg. Petersburskiego, iż przekład ten, dokonany został w Warszawie, wówczas, kiedy Bonkowski jest Poznanezykiem, jak już o tém z pisma naszego przed pięcią miesiącami przekonac się można było.

Donoszą z Drezna, że Karol Lipiński otrzymał już skrzypce, zapisane mu przez Paganinieo. Wkrótce wystąpi z niemi na koncercie dworskim.

Jutro odbędzie się posiedzenie Towarzystwa wsparcia podupadłych artystów muzycznych.

PETERSBURG 6/18 *grud.* — Professor budownictwa, Konstanty Ton, miał zaszczyt otrzymać od N. PANA złotą tabakierę, wysadzaną brylantami.

LONDYN 28 *grudniu.* Najjaśniejsza Pani jest jeszcze nieco osłabiona, jest jednak nadzieja, że podczas otwarcia parlamentu, w końcu Stycznia naznaczonego, zdolną będzie osobiście mieć mowę tronową. Wszyscy niezmiernie są ciekawi co mowa ta zawierać będzie pod względem Francyi; ten bowiem punkt nie może, jak w roku zeszłym, nieukniętym pozostać. Nadto wyjść miało rozporządzenie oznajmujące powrót dworu do

Londynu na dni kilka przed otwarciem Parlamentu, i że zaraz po dopełnieniu tego aktu stanu, zaczną się przygotowania do Chrztu następczyni tronu, który odbędzie się w pałacu Buckingham. — Czyli Król Leopold zjedzie do Londynu na ten obrzęd, lub nie, dotąd z pewnością niewiadomo.

Drugim przedmiotem mocno zajmującym dzienniki nasze jest stan obwarowaniu Paryża. *Times* pyta, gdzie się podziela odwaga francuzów, gdy się za mury schronić pragną? Niech raczej jak Spartanie, własnych piersi zamiast murów użyją. Dziennik ten dodaje, że żadna stolica ucivilizowanego świata nie obwarowuje się, i znajduje zamiar ten zbyt dla Paryża niebezpiecznym, gdyby przypadek zbliżył doń armię nieprzyjacielską; niebezpiecznym dla konstytucyjnej wolności, w razie wstąpienia na tron naszego monarchy. Dalej dumnym jest dziennik ten, iż Anglia żadnych nie czyni obwarowań, żadnych odosobnionych nie potrzebuje twierdz. — *Morning Chronicle* sztydząc z obwarowania Paryża mówi, iż po murze Chińskim będzie ono drugim najznakomitszem w świecie dziełem wojennem.

Chartyści prowincjonalni postanowili zgromadzać się publicznie, dla ułożenia prośby do Królowej o ułaskawienie Frosta, Williama, i Jonesa. Zgromadzenia tego rodzaju mają mieć miejsce w Brington, Birmingham, Newport, Manchester, Leads, Bolton i Asthon.

Baron Mounier wrócił tu z Wiltshire, gdzie odwiedzał Lorda Heytesbury w jego wiejskiem

astroniu. Lord ten dawniej dość długo był posełem angielskim w Petersburgu, a w czasie krótkiego ministerium Peela, na początku 1835 r., obrany został gubernatorem Indyj Wschodnich. Baron Mounier wkrótce wraca do Paryża.

Chartyści chcieli także wyrobników w Dublinie przypuścić do zgromadzenia na korzyść Frosta i jego współwinnych, jednak zaniechać musieli tego zamiaru; żadnej bowiem między nimi nie znaleźli przychylności. Urzędnicy wszelkich okręgów Anglii, w których zamierzone są te zgromadzenia, mają się na baczności i strzegą pilnie najmniejszych niespokojności. Chartyści chcą żonie Jana Frosta naznaczyć 90 funtów szterl. rocznego utrzymania.

Okazuje się teraz, że wieść o zajęciu Pekinu przez Anglików, rozeszła się skutkiem mylnego wzięcia wyspy *Tschusanza* za stolicę tego państwa.

Werbunek do wojska lądowego i morskiego, na wszystkich punktach połączonych królestw, szybko postępuje; miasteczko *Douglas* na wyspie *Man* przeznaczone zostało na punkt zbiorowy dla ochotników marynarki z północnej Anglii, zachodnio-południowej Szkocyi i północnej Irlandyi.

W zamku Windsor urządzono nową rajtszulę, w której Królowa, za poradą lekarzy, przez czas zimy codziennie ruchu używa. W tym celu 18 koni wierzchowych z królewskiej stajni z pałacu Buckingham do Windsor przeprowadzono.

WIEDEŃ 30 *grudnia*.—Egipskie pytanie, według brzmienia memorandum z d. 14 Listopada, ostatecznie rozwiązaniem zostało. Jeden z tutejszych domów handlowych odebrał wiadomość z Sztambułu pod d. 17 b. m., że Admirał Stopford, stosując się do rozkazu Admiralicji z d. 15 List., wysłał oficera z odebranymi udzieleniami do Mehmeda Alego, i że ten bezwarunkowo poddał się Sułtanowi. Angielski wojenny parostatek *Hydra* przywiózł list Vice-Króla do wielkiego Wezyra, w którym Mehmed Ali zdaje się na łaskę pana swojego, przyrzekając zarazem wszystkie prowincye zewnątrz Egiptu od wojska swojego uwolnić i flotę wydać. Przy odejściu sztafety komisarz turecki miał opuścić stolicę, udając się do Alexandryi dla ode-

brania tureckiej floty. Porta dotąd nie odpowiedziała na poddanie się Mehmeda; atoli niewątpliwą jest rzeczą, że Sułtan, za wstawieniem się czterech mocarstw, Vice-Króla do dziedzicznego posiadania Egiptu przywróci. A tak z tyłu względów trwogą nabawiający rok 1840 zakończono szczęśliwem i zaspokajającym rozwiązaniem jednego z największych pytań świata. Epilog tego dramatu przedstawi rok 1841.

Nowo mianowany Królewsko-neapolitański poseł, kawaler Ramirez, przybył tu wczoraj i przedstawił się zaraz Księżciu kanclerzowi, państwa. Dotychczasowy poseł neapolitański pan Vanvitelli, wkrótce wróci do Neapolu, dla zajęciom posady w ministerjum spraw wewnętrznych; pan Ramirez poprzednio przedstawiał dwór swój w Turynie; poprzedza go wielka sława. Poseł nasz w Monachium, hrabia Colloredo, przybył tu za urlopem.

Owdowiała Księżna Anhalt Köthen po długiej niebytności wróciła tu z Gräfenberga w Szląsku, gdzie z pomyslnym skutkiem używała kuracyi Priessnitza. Jej Wysokość przepędziwszy tu zimę, uda się tam znowu z powrotem.

PARYŻ 28 *grudnia*. Izba deputowanych przyjęła dziś 9 i 10 artykuł projektu do prawa o użyciu dzieci po fabrykach. Według 10 artykułu rząd mianować ma inspektorów, którzy przestrzegać będą dokładnego wypełniania tego prawa.

Dnia 29. O wątpliwem położeniu, w jakim ministerjum ze względu projektu obwarowania znajduje się, dzisiejszy *Constitutionnel* następująco czyni uwagi: „Nie ma nic niepewniejszego i bardziej wątpliwego, jak postępowanie ministrów co do kwestyi o obwarowaniu. Z każdym dniem trudniej jest poznać, co zamysłają i czego pragną. W urzędowych raportach lub objaśnieniach niektórych ministrów, jakoteż w polemice rozmaitych ich organów, napotykamy tylko niepewne i przeczące sobie zdania. Marszałek Soult przedstawia projekt do prawa, objawiając zarazem, że własne jego przekonanie temu się projektowi przeciwi. Towarzysze jego ogłaszają

zdanie niezgadujące się z opinią ich prezesa. Minister wojny, który nie wiedzieć nie chce o murach opasujących, sam przewodniczy robotom, podczas gdy minister budowli publicznych, będący za opasującymi murami, część powierzzonego mu wykonania, składa. Dzienniki, wspierające politykę gabinetu, równie mało pojmują sposób, jakim izba to pytanie traktuje; jeden miema że albo raport, albo zdanie nosić na sobie powinno cechę polityczną; drugi sądzi, że i jedno i drugie politycznym być winno. Jakaż jest myśl ministerium w takim zamieszaniu. Pragnie ono obwarowania Paryża, lub nie? Czyli ustanowi osobny systemat? I będzie li on zgodnym z opinią Marszałka Soult, lub większości rady? *Prassa* życzy, aby pytanie mogło być ministeryalnym. Lecz wówczas można byłoby przynajmniej wiedzieć, czyli przyjęcie lub odrzucenie być ma klęską gabinetu. Dotąd trudno to jest odgadnąć.— Sądząc po milczeniu *dziennika Sporów*, i po twierdzeniu *Prassy*, zaczynamy wierzyć, że obwarowanie Paryża jest węzłem gordyjskim dla rządu, który chwieje się między potrzebą zadosyć uczynienia życzeniu narodowemu, izby, i życzeniu usunięcia obawy ościennych państw. Radzimy mu stanowczo za którąkolwiek ogłosić się stroną i ogłosić się za lub przeciw projektowi do prawa.

*Gazette des Tribunaux* donosi, że Król, w skutek prośby o ulaskawienie, uwolnił osądzoną Lafarge od stania pod pręgierzem.— Dzienniki opozycyjne zarzucają Marszałkowi Soult, że mimo ogromnego majątku, mimo, że jako prezes ministrów, 100,000 franków, jako Marszałek 30,000 franków, jako kawaler wielkiego krzyża legii honorowej 10,000 franków rocznej płacy pobiera, jeszcze 40,000 franków na kosztą wystawy wymaga.

Pisma tućjsze donoszą, że konsul francuzki w Alexandryi, pan Cochelet, znowu domagał się odwołania.

*Dziennik Sporów* i wszystkie inne donoszą, że ministerium postanowiło odwołać Marszałka Valée, i w miejsce jego mianować Je-

nerała Bugeaud jeneralnym gubernatorem francuzkich posiadłości w Afryce.

*Constitutionnel* twierdzi, że Pan St. Aulaire zostanie posłem w Londynie, Pan Barante uda się na jego miejsce do Wiednia, a Pan Flahaut obejmie godność ambassadora w Petersburgu.

*Ateny 15 grudnia.*— Od kilku dni jeden drugiego pyta cchiwie, co ma znaczyć wojskowa w stolicy czynność, zgromadzenie wojska w koszarach, gróźne uszykowanie dział i obsadzenie wojskiem spokojnego Akropolis; lecz nikt tej zagadki rozwiązać nie może.

Dnia 3 b. m. przy *Karisto*, w północnej stronie *Negreponu*, rozbił się bryg turecki, wiozący około 300 egipskich niewolników; kilku ludzi utonęło, większa część dostała się do *Karisto*. Rząd użył stosownych środków dla dania pomocy nieszczęśliwym, jednak starał się, aby ci z mieszkańcami w stosunki nie weszli, a to celem zachowania przepisów zdrowia.— O niczem tu nie mówią, tylko o dalszym tych ludzi losie.

Minister Teocharis nie otrzymał od Króla żadanego urlopu, powodem czego jest brak człowieka, któryby go zastąpił.

Najprawdziwszém ze wszystkich domniemań o tutejszych uzbrojeniach jest, że, jak często się przytrafiło, rząd chce się przekonać, czyli wojsko, w razie potrzeby, zawsze jest na swoim miejscu?

*MADRYT 20 grudnia.*— Rejencya w instrukcyi danej naczelnikowi politycznemu Guipuskoj, względem zniesienia kollegium Jezuitów, nakazuje najmocniej zabronić im dalszego trudnienia się wychowaniem młodzieży.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do naczelników politycznych, w którym przesyła im instrukcyę co do mających nastąpić wyborów kortezowych.

*Correo national* zawiera artykuł Brygadiera Linage, którym zbija on wieść o rozdwojeniu, jakie między nim a Księciem Vittoryi zająć miało.

*Od granic Wołoszczyzny 17 grudnia.*— Tygodnik siedmiogrodzki donosi o spisku odkry-

tym na Wołoszczyźnie. W Bukhareciśe czynnie zajęto się wysledzeniem sprysięzonych. Mówią, że malkontenci są w klasie bojarów, dotąd jednak wysledzono tylko niejakiego Dymitra Filipesco, młodego i nierozsądnego człowieka, który z wyższemi jest połączony rodzinami; inni skompromitowani należą do niższej szlachty.

STAMBUL. — Dostrzegacz Austriacki następnie opisuje rozbiecie się austriackiego parostatku *Seri Pervas*, w nocy z d. 1 na 2 Grudnia przypadłe, które podaje jeden oficer austriacki, naoczny świadek wypadku: „*Crescent*, który miał odpłynąć do Bejrutu, wstrzymany został przez wiatry na morzu czarnem, przeznaczono zatem *Seri Pervas*, jeden z najpiękniejszych okrętów towarzystwa żeglugi na Dunaju, dla przewiezienia do Syrii oddziału wojska tureckiego, z 500 ludzi złożonego. — Tak się stało, a o pół do szóstej podnieśliśmy kotwice; lecz nim wypłynęliśmy na czyste morze, powstał tak gwałtowny wiatr, jakiego pamiętać ludzka zasięgnąć nie zdoła.

Położenie nasze było zbyt wątpliwe; naprzód bowiem machina okrętu *Seri Pervas* za słabą jest na jego obszerność, powtóre, że prawie jeden na drugim leżący tureccy żołnierze, przeskadzali poruszeniom majtków. Ja sam znajdowałem się w kajucie z jednym podróżnym gdzieśmy znużeni w łózkach spoczywali; wtem gwałtowne poruszenie okrętu pęgaśiło latarnie, stoły i krzesła powywracało a suknie i inne efekta porozrzucało. W tem położeniu zostając, przez 12 godzin prawie byliśmy igraszką bałwanów, nieprzewidując aż tak wielkiego niebezpieczeństwa, w jakim zostawałiśmy; lecz zagnęła usłyszeliśmy przerażające uderzenia z góry idolu, którym odpowiadał straszliwy jęk okrętu. Na pokładzie dały się słyszeć narzekania Turków. Porwaliśmy się do sukni, lecz nikt ich znaleźć nie mógł; na swietle zbywało także; tymczasem krzyk coraz się wzmagał, uderzyliśmy do drzwi kajuty, które ciż sami Turcy mocno zaparli. — Naostatek udało nam się zrobić otwór. — Pokład przedstawiał okropny widok, wszędzie panowała rozpacz, upadek, zamieszanie, sami tylko oficerowie i majtkowie zachowali

wali odwagę. Okropność tej nocy powiększało jeszcze przejmujące zimno i gęsty śnieg. Bałwany ciągle uderzając, na dno nas pograżały; przecież poznaliśmy, że okręt o 50 tylko kroków oddalony jest od brzegu, który na szczęście w tej stronie jest piaszczysty i miękki. Wnet znaleźliśmy przedmioty do ratunku służące. Zdarzyło się, że niektórzy Turcy, korzystając z pierwszego zamieszania, wielką łódkę spuścili i tak uratowali się; dla tego musiano szukać innego środka. Jeden majtek rzucił się na linie w bałwany i szczęśliwie dobił do brzegu, gdzie linę przymocował do oliwnego drzewa; po tej strasznej i niebezpiecznej scieszce, wśród ryczących bałwanów, rozpoczęliśmy nadpowietrzną podróż do stałego lądu; inni puscili się na żerdziach, przez co wielu Turków stało się łupem bałwanów; dziesięciu innych w nocy utoneło, nim zdołano im przyjsć w pomoc. Nakoniec tym sposobem dostaliśmy się na ląd, a tak od śnierci wybawieni byliśmy! Przerażliwie zimno zrządziło nowe nieprzyjemności, dopóki dwie godziny błądząc po równinie, pokolana w śniegu brnący nie znaleźliśmy wsi Arnutti, nad zatoką Dscheimlike i tym sposobem naszemu udrczeniu koniec położyli.

#### NOWE NUTY.

Mazur skomponowany na pianoforte przez Jul. Kaplinskiego, grywany na wieczorach taneczających w obu Ressursach, wyszedł w składzie muzyki J. Klukowskiego. Cena złp. 1. W tymże składzie można dostać strun baranich na skrzypce i Violonczelle.

#### OD WYDAWCY.

Gdym wszedł w posiadanie Drukarni i całego zakładu Gazety Porannej, ogłaszam publicznie, iż wszelkie długi ciężące na tym zakładzie do dnia 1 Grudnia, to jest do czasu nabycia zakładu Gazety przezemnie, należą do dawniejszego właściciela.

Wydawca i Redaktor Główny  
Skimborowicz.